

Propozycje zajęć dla pięciolatków w miesiącu czerwcu (01 – 05)

Dziecięce przyjaźnie

Poniedziałek – Dzień Dziecka

Karta pracy, cz. 4, s. 54.

1. Słuchanie wiersza A. Widzowskiej *Dzieci na Ziemi*.

Wskazanie w kalendarzu daty – 1 czerwca. Wypowiedzi dz na temat tego, kto obchodzi w tym dniu swoje święto. Wyjaśnienie, co oznacza, że *święto dzieci* jest świętem międzynarodowym.

Karty pracy, cz. 4, s. 56, 57.

- Słuchanie wiersza A. Widzowskiej *Dzieci na Ziemi*. Opowiadanie o dzieciach z wiersza.
- Wskazywanie przez R wymienionych krajów na mapie świata w atlasie lub na globusie.
 - Czego pragną dzieci na całym świecie?
 - Co to znaczy, że pragną pokoju i życia w zgodzie i przyjaźni?
- Kolorowanie rysunków.
 - * Ćwiczenia klasyfikacyjne – *Z jakiego kontynentu pochodzą te dzieci?*
Obrazki przedstawiające dzieci z różnych stron świata: Eskimosa, Chińczyka, Polaka, Afrykańczyka.
- R określa, z jakich kontynentów pochodzą te dzieci.
- Dz zwraca uwagę na różnice w ich wyglądzie zewnętrznym.
 - * Ćwiczenia klasyfikacyjne – *Co do kogo pasuje?*

Dz dopasowuje do obrazków z dziećmi z różnych krajów obrazki, które do nich pasują, np. Eskimos – *sanie, renifer, futro, mors*; Chińczyk – *miseczka ryżu, pałeczki drewniane, mata bambusowa, herbata*; Polak – *strój bambusowa, herbata*; Polak – *strój krakowski, flaga polski, ciupaga, jabłko*; Afrykańczyk – *palma, małpka, orzech kokosowy*.

2. Zabawy przy piosence *Święto dzieci*. (do nauki)

I. *Dzisiaj święto wszystkich dzieci,
niech nam pięknie słońce świeci.
O, jak ptaki dziś śpiewają,
tak życzenia nam składają.*

Ref.: *Weźmy się wszyscy za ręce w kole,
podskoczmy w górę, klaśnijmy w dłonie.
Na palcach wzniesmy się wesolo
i zrobmy mały obrót wkoło.*

II. *Wszyscy śmieją się od rana,
każda buzia roześmiana.
Czar zabawy dziś panuje.
Każde serce się raduje.*

Ref.: *Weźmy się wszyscy za ręce w kole...*

Karta pracy, cz. 4, s. 55.

2. Wtorek - Każdy chce mieć przyjaciela

Karta pracy, cz. 4, s. 58.

*Słuchanie opowiadania D. Wawiłow *Chcę mieć przyjaciela.*

Wypowiedzi na temat *Kto to jest przyjaciel?*

*W piątek Julka obudziła się jakaś smutna. Aż do obiadu nie chciała się bawić ani rysować, ani biegać z Ciapkiem, tylko stała przy oknie i myślała. A przy obiedzie powiedziała do mamy:
– Wam to dobrze! Ty masz tatę, tata ma ciebie, Wojtek ma Ciapka, Ciapek ma Wojtka, a ja? Nic!*

– Masz mnie i tatę, Wojtka i Ciapka – powiedziała mama. – To mało?

– Mało! – potrząsnęła głową Julka. – Ja chcę mieć przyjaciela!

I nie czekając na deser, chociaż miała być szarlotka z kremem, poszła na podwórko.

Na podwórku było prawie pusto. Tylko na ławce siedziała Ania, z którą nikt się nigdy nie bawił, a na trzepaku wisiały głowami do dołu Kasia i Dominika.

Julka podeszła do nich i powiedziała: – Cześć! Chcecie być moimi przyjaciółkami?

– Ja nie – powiedziała Kasia. – Ja jestem przyjaciółką Dominiki.

– Ja też nie – powiedziała Dominika. – Ja jestem przyjaciółką Kasi. Chyba że... że coś nam przyniesiesz!

– Co? – spytała Julka.

– Lalkę – odpowiedziała Kasia. – Taką z długimi włosami. – I wózek dla lalki – dodała Dominika. – I ubranka.

– I wtedy będziecie się ze mną bawić? – ucieszyła się Julka. – To już idę!

Pobiegła do domu, wzięła wózek z Petronelą i ubrankami, a na wszelki wypadek irysy miętowe. Kasia i Dominika już czekały przed drzwiami. Zaczęła się

zabawa. Najpierw poszły z Petronelą na spacer. Kasia była mamą, Dominika tatą, a Julka sąsiadką. Potem poszły z Petronelą do doktora. Kasia była panią doktor, Dominika pielęgniarką, a Julka sprzątaczką. Potem poszły z Petronelą do teatru i Kasia była tancerką, Dominika piosenkarką, a Julka nikiem.

– Ja się tak nie bawię! – powiedziała Julka. – Miałycie być moimi przyjaciółkami! Jak tak, to sobie pójdę razem z Petronelą!

– A weź sobie tę swoją pokrakę! – Dominika rzuciła Petronelę daleko na dróżkę.
– Mam sto razy ładniejszą w domu! – I te swoje irysy! – dodała Kasia i rzuciła na ziemię torebkę po cukierkach. – Wcale nie były dobre! – Fora ze dwora! – zawołały obie.

Julka pokazała im język, poszła do piaskownicy i zaczęła grzebać patykiem w piasku. „Wstrętne dziewczyny! Nie chcą się ze mną przyjaźnić. Dlaczego? Wezmę ucieknę do Afryki! – myślała. – Kupię sobie małpkę i wszyscy mi będą zazdrościć!”.

– Masz, to twoje – rozległ się cichy głosik. Koło piaskownicy stała Ania, z którą nikt nigdy nie chciał się bawić. Julka wzięła od niej Petronelę i ubranka i rzuciła na ziemię. Ania postąła jeszcze chwilę i odeszła. „Jak przyjadę z Afryki z moją przyjaciółką małpką – pomyślała Julka – to zbuduję dla nas piękny pałac – i zbudowałam z piasku pałac – i posadzę dookoła niego piękny ogród – i posadziłam ogród z trawy i mleczy – i będziemy tam mieszkać, i wszyscy będą nam zazdrościć!”.

– Fiuu! – gwizdnęło jej coś nagle nad uchem i Julka ze strachu jak struś schowała głowę w piasek. To znaczy wcale tego nie chciała, ale tak wyszło. Kiedy się podniosła, wypluwając piasek i wytrząsając go z nosa i uszu, zamiast pałacu był dół, a przy piaskownicy stał wstrętny Duży Grzesiek ze swoją wstrętną procą i rechotał na cały głos. (...) Julka zamknęła oczy, otworzyła usta i już miała rozplakać się tak głośno, żeby wszyscy ją usłyszeli (...), kiedy nagle usłyszała „Łup!”, a potem „Ciach!”, a potem „Łubudubu! O rany!”. Zamknęła więc szybko usta, otworzyła oczy i zobaczyła, że po Grzesku nie zostało nawet śladu, a przed piaskownicą, na wspaniałym odrapanym rowerze siedzi Rudy Mikołaj i rękawem wspaniałej kurtki wyciera wspaniałymi podrapany nos.

– Jak cię kiedyś zaczepi – powiedział Mikołaj – to mnie zawołaj! Zrobię go na szaro w malinowe ciapki!

– Dobra! – obiecała Julka. – Chcesz być moim przyjacielem? Mikołaj zastanowił się i powiedział:

– Czemu nie.

– I będziesz się ze mną bawił?

– Czemu nie.

– I powozisz mnie na rowerze?

– Czemu nie. Wsiadaj.

Przejechali się dwa razy dookoła piaskownicy, jeden raz dookoła trzepaka i dwa razy dookoła śmietnika. Mikołaj właśnie chciał pokazać Julce, jak się jedzie bez trzymanki z nogami na kierownicy, kiedy z okna na pierwszym piętrze wychyliła się głowa Dużego Grzeška i rozległ się wrzask: – Rudy, do budy! Rudy ożenił się z Julką! Mąż i żona, mąż i żona, mąż i żona, bez ogona! Od razu w oknie na trzecim piętrze pokazała się jeszcze jedna głowa, na piątym piętrze jeszcze jedna, a na parterze – trzy. Uszy Mikołaja zrobiły się czerwone jak lizaki.

– Zejdź z roweru – powiedział cicho do Julki. – Muszę poprawić łańcuch. Julka zeszła, a Mikołaj nacisnął pedały i w jednej chwili zniknął z podwórka (...).

– Mikołaj! Mikołaj! – zawołała Julka i spróbowała go dogonić, ale upadła tylko i stłukła sobie kolano. (...)

– Masz, przyłóż sobie babkę – usłyszała nagle. – Od razu krew ci przestanie lecieć.

To Ania, z którą nikt nie chciał się bawić, stała przed nią i podawała jej listek.

– Odczep się ode mnie, słyszysz?! – wrzasnęła Julka. – Czego za mną łazisz!

Ania skuliła się i powoli, ze spuszczoną głową, odeszła.

– Poczekaj! – zawołała za nią Julka. – Ja tylko tak powiedziałam! Wstała i, kulejąc, podeszła do Ani. – Dlaczego właściwie nikt się z tobą nigdy nie bawi? – zapytała.

– Nie wiem – westchnęła Ania. – Może dlatego, że noszę okulary.

– Agata też nosi.

– To może dlatego, że nie umiem grać w gumy. Zawsze mi się nogi plączą.

– Joasce też się plączą.

– No to może dlatego, że mam brzydkie imię: Ania, bania, proszek do prania...

– A mnie się podoba: Anka – sasanka – krakowianka!

Ania uśmiechnęła się.

– Mam gumę z motylkiem. Chcesz połowę?

– Aha. Tylko chodźmy na trzepak. Najlepiej jest żuć gumę na trzepaku.

Usiadły na trzepaku, machały nogami i żuły gumę. Potem robiły z gumy balony (...). Potem pobiegły na huśtawkę i huśtały się (...). Potem grały w klasy i rzucały patykami (...). A potem umówiły się na jutro i poszły do domu. I następnego dnia, w sobotę, Julka obudziła się wesola.

** Rozmowa na temat opowiadania.*

– Dlaczego Julka obudziła się pewnego dnia smutna?

– Jak miały na imię dziewczynki, z którymi chciała się zaprzyjaźnić?

– Kiedy Kasia i Dominika miały zostać przyjaciółkami Julki?

– Jak wyglądały zabawy dziewczynek? Dlaczego Julka się zbuntowała?

– W jaki sposób zareagowały Kasia i Dominika? Kto przyniósł Julce rozrzucone zabawki?

– W jaki sposób Julka zachowała się w stosunku do Ani? Co zbudowała Julka w piaskownicy?

- Kto i w jaki sposób zepsuł pałac z piasku? Jak miał na imię chłopiec, który stanął w obronie Julki?
- Czy został jej przyjacielem? W jaki sposób się bawili? Co spowodowało, że Mikołaj uciekł z podwórka?
- Kto przyszedł Julce z pomocą, kiedy stłukła kolano? W jaki sposób dziewczynka zachowała się w stosunku do Ani? – Dlaczego nikt nigdy nie bawił się z Anią?
- Czy, waszym zdaniem, to są wystarczające powody, aby kogoś nie lubić?
- Co robiły Julka z Anią? Dlaczego następnego dnia Julka obudziła się wesółą?

* Ocenianie zachowania bohaterów opowiadania.

Dz wyszukuje jak najczęściej określił postaci z opowiadania: Julki, Kasi i Dominiki, Grześka, Mikołaja, Ani.
mówią, z kim z opowiadania chciałyby się zaprzyjaźnić i dlaczego.
Wypowiedzi na temat *Kogo nazywamy przyjacielem?*

2. *Zabawka zręcznościowa* – wykonanie prezentu dla przyjaciela. Wg instrukcji lub wymyślonej samodzielnie, z rodzicami

- Samodzielne działania dz: ozdabianie kubeczka po jogurcie elementami wyciętymi z kolorowej folii samoprzylepnej; wykonanie z pomocą R niewielkiego otworu w dnie kubeczka; przewleczenie przez otwór cienkiego sznurka długości około 20 cm; przyklejenie końca sznurka wewnątrz kubeczka kawałkiem folii samoprzylepnej wielkości nieco mniejszej niż średnica denka; przyklejenie do drugiego końca sznurka kulki z plasteliny o średnicy około 2 cm, oklejonej z zewnątrz folią aluminiową (koniec sznurka wkładamy do środka kulki).
- Wypróbowanie zabawki – trzymanie kubka w ręce i wykonywanie niezbyt gwałtownych ruchów zmierzających do wprowadzenia kulki do środka kubka.

* Podarowanie zabawki swojemu przyjacielowi.

Wiersz J. Koczanowskiej *Przyjaciel*. Do nauki

*Nie musisz mieć przyjaciół stu,
nie musisz mieć dziesięciu,
wystarczy byś jednego miał,
a to już wielkie szczęście.*

*Przyjaciel to jest taki ktoś,
kto zawsze cię zrozumie,
gdy dobrze jest – to cieszy się,
gdy źle – pocieszyć umie.*

Przyjaciel to jest taki ktoś,

*kto nigdy nie zawiedzie,
a poznasz go, bo z tobą jest,
gdy coś się nie powiedzie.*

3. Środa – nie lubimy być sami

Karta pracy, cz. 4, s. 59.

1. Zabawa matematyczna – *W murzyńskiej wiosce.*

Aktywne słuchanie wiersza B. Lewandowskiej *Murzynek*.

Dzieci dopowiadają brakujące słowa (wytłuszczone w tekście) w odpowiednich formach, zgodnie z pokazywanym obrazkiem.

Kto to idzie?

Murzynek.

Co on niesie?

Drabinę.

Po co niesie?

Nikt nie wie.

Gdzie ją stawia?

Przy drzewie.

Co on zrywa?

Banana.

A dla kogo?

A dla nas.

* Zabawa *Gdzie ukrył się Murzynek?* W tym zadaniu proszę wykorzystać materiały dostępne w domu, ważne są pojęcia matematyczne a nie materiał

R układa przed dz w szeregu papierowe elementy wioski afrykańskiej: 4 chaty z liści palmowych, 2 palmy bananowe, 1 kosz z bananami oraz sylwetę Murzynka.

- Dz liczy, ile jest poszczególnych elementów, stosując liczebniki główne.
- Układa pod każdym elementem taką liczbę klocków, aby odpowiadała ona kolejności danego elementu w szeregu.
- R kilka razy zmienia ustawienie poszczególnych elementów; może to też robić samo dz według instrukcji. Np. *Pierwsza stoi chata. Obok chaty, po prawej stronie rośnie jedna palma bananowa. Obok niej, po prawej stronie stoi chata. Obok chaty, po prawej stronie stoi kosz z bananami itd.*
- Dz określa, który z kolei jest każdy element, stosując liczebniki porządkowe.
- Dz odwraca się, a R chowa sylwetę Murzynka: za chatki lub palmy, za kosz, na palmy – za każdym razem w inne miejsce. Jeśli Murzynek jest widoczny, dz określa, gdzie się znajduje, stosując odpowiednie przyimki: *na, za*; jeśli nie – podaje, stosując liczebniki porządkowe, za którą chatą jest schowany Murzynek, a R podnosi ją i sprawdza.

* Ćwiczenie spostrzegawczości – *Czego brakuje?*

R układa przed dziećmi w rozsypce sylwetki: *chaty, kosza, Murzynka, palmy, małpki i banana*. Dz przygląda się sylwetom i stara się je zapamiętać. Po chwili odwraca się, a R chowa jakąś sylwetę – najpierw bierze po jednej sylwecie, a

potem po dwie lub trzy sylwety. Zadaniem dz jest odgadnięcie, co zginęło; policzenie, ile sylwet zostało, a ile zginęło.

* Ćwiczenia klasyfikacyjne – *Liczymy banany*.

R układa przed dz sylwety bananów: zielonych i żółtych, małych i dużych; prosi dz aby:

- najpierw po lewej stronie ułożyło *banany* zielone, a po prawej – żółte; policzyło, ile jest *bananów* każdego rodzaju i ułożyło przed sobą tyle samo liczmanów; określiło, których *bananów* jest więcej; dołożyło lub odjęło *banany* z tacki tak, aby na każdej było ich po tyle samo,
- po lewej stronie ułożyło *banany* małe, a po prawej – żółte; policzyło, ile jest *bananów* każdego rodzaju i tyle samo razy zaklaskało; określiło, których *bananów* jest mniej.

Karta pracy, cz. 4, s. 60.

Oglądanie wzorów po lewej stronie karty. Kończenie odwzorowywania wzorów po prawej stronie karty.

2. Wypowiedzi dzieci na temat ich największych marzeń, inspirowane fragmentem tekstu Z. Beszczyńskiej *Drzewko Marzeń*. Określanie, co chciałyby, aby wisiało na kolejnych gałązkach *Drzewka Marzeń*.

Pewnego razu okazało się, że na podwórku wyrosło nowe drzewko. Nazwaliśmy je Drzewkiem Marzeń. Każdy mógł znaleźć na nim wszystko, o czym marzył. Drzewko miało wiele gałązek. Na każdej rosło mnóstwo rozmaitych rzeczy...

– na pierwszej było pełno ciastek z kremem dla łakomczuchów

– na drugiej były lalki i wstążki dla małych dziewczynek

– na trzeciej wisiały różne książki z obrazkami

– na czwartej....

– Co mogło wisieć na kolejnych gałązkach?

Karta pracy, cz. 4, s. 61.

Uzupełnianie obrazka przedstawiającego *drzewko marzeń* rysunkami swoich marzeń. Kończenie kolorowania obrazka.

4. Czwartek – niby tacy sami ale inni

* Mierzenie długości przedmiotów stopa za stopą.

R rozkłada skakanki lub sznurek. Dz mierzy ich długość, chodząc stopa za stopą licząc je, R wykonuje to samo zadanie. Potem porównują wyniki i określają przyczynę ich różnic (długość stóp). Następnie wraz z R mierzą długość pokoju, korytarza stopa za stopą.

* Masaż pleców.

Ręce potrzebne są nie tylko podczas jedzenia, do ubierania się, noszenia czegoś, ale także do nawiązywania kontaktów z innymi.

dz klęka, podpierając się rękami o ziemię, pozwalając głowie swobodnie zwisać. R staje z boku i także klęka, ale pozostaje wyprostowany z wolnymi rękami.

R kładzie ostrożnie ręce na plecach dz.

Najpierw uderza rękami, jakby były one *ciężkim zwierzęciem*, to tu, to tam...

Następnie ręce są *galopującym koniem*...

Potem – *ogromnym wężem*...

Następnie człapie rękami jak *ciężka, gruba gęś chodząca po podwórku*...

Teraz plecy są *bębenkiem*. Palce uderzają lekko, miękko w *bębenek*. Najpierw wolno, a potem coraz szybciej...

Potem dz zamienia się z R

1. Ćwiczenia słuchowe.

Kończenie rymowanek.

• *Ma zmarznięty z zimna nosek
ten malutki...* (Eskimosek)

• *Nie jadł śliwek ni malinek
ten mały, czarny...* (Murzynek)

• *Czy widzicie tego skośnookiego chłopczyka?
Ma żółtą cerę. To syn pana...* (Chińczyka)

*Ta dziewczynka to Olka,
ona tak jak i wy – ...* (Polka)

*Dzielenie nazw obrazków na głoski. Obrazki z teczki plastyka (np.: *ryby, domu, wagi, drogi, roweru, lampy, sanek...*). Dzieli jego nazwę na głoski. W razie problemów z głoskowaniem dz dzieli nazwy na sylaby.

2. Potrafię być twórczy – przekształcanie narysowanej linii według własnych pomysłów.

* Ćwiczenie twórczego myślenia – *Nasze pomysły*.

R podaje dz kolorową chustkę i prosi, aby powiedziało, co można z niej zrobić, do czego ją wykorzystać.

* Rozmowa na temat *Co nas dziwi?*

Dz wypowiada się na temat sytuacji, które je zdziwiły; próbuje wyjaśnić, dlaczego.

* Zabawa *Spacer w wyobraźni*.

* R prosi dz, aby wyobraziło sobie, że otrzymało od czarodzieja *siedmiomilowe buty*, dzięki którym może bardzo szybko poruszać się i zwiedzać cały świat.

• Dz zamyka oczy i próbuje wyobrazić sobie, w jakim miejscu się znalazło, co tam zobaczyło, kogo spotkało.

• Opowiada o swojej wędrówce w wyobraźni.

* Przekształcanie narysowanej linii według własnych pomysłów.

Na kartce jest narysowana linia prosta ok 7 cm czarnym mazakiem, zadaniem dz jest narysowanie obrazka kredkami z wykorzystaniem tej linii ale w taki sposób, aby stała się ona fragmentem większej całości.

Ważne ! proszę nie sugerować jakiegokolwiek rozwiązania, zero ingerencji w wyobraźnię dz.

3.Zapoznanie z figurą przestrzenną – kulą.

1. Słuchanie wiersza M. Terlikowskiej *Kolorowe koła*.

*Spójrzcie uważnie dokoła,
wszędzie są kule i koła.
Kół co niemiara, kul co niemiara.
Jest koło! Tarcza zegara.
Wesoło koła turkocą
pod starodawną karocą.
Na drogach świecą się jasno,
błysną i gasną, błysną i gasną.
A tutaj koło przy kole:
wagon, semafor – to kolej.
A kiedy kół jest tak dużo,
po prostu pachnie podróżą.*

*Kulę każdy nadmucha –
od babci do malucha.
Zrobimy z mydła pianę
i będą bańki mydlane.
Ojej, przepraszam, omyłka.
To już nie bańka – to piłka.
Tu mamy kulę armatnią,
niemodną wprawdzie ostatnio.
Sypią się kule, kuleczki,
wiśnie, a może porzeczki.
Nitka, na nitce kulki.
Czyje korale? – Urszulki.
Balon
to kula z gondolą.
Lećmy!
Państwo pozwolą.
W balonie było przyjemnie,
lecz pora wracać na Ziemię.
Noc właśnie Ziemię otula.
A Ziemia – to co?
Też kula. (...)*

*Wyjaśnienie znaczenia słów: *gondola, semafor, staroświecka*.

* Rozmowa na temat wiersza.

Jakie przedmioty w kształcie koła zostały wymienione w wierszu? (Dz nazywa je i wskazuje na ilustracjach).

Jakie przedmioty w kształcie kuli zostały wymienione w wierszu? (Dz, tak samo jak przy kole, nazywa je i wskazuje na ilustracjach).

* Segregowanie przygotowanych przez R przedmiotów na te w kształcie koła (plastikowy talerz, koło od samochodzika, kolorowy krążek, taca...) i te w kształcie kuli (różnej wielkości piłki, pomarańcza, koraliki...).

* Określanie różnic między kołem a kulą.

R daje dz kartonowe koło i piłeczkę. Dz bierze między dłonie kartonowe koło.

Powinno dojść do wniosku, że koło jest płaskie, prawie go nie czuje między dłońmi. Potem bierze piłeczkę. Tu odczucia są inne: piłeczka zajmuje już trochę miejsca (przestrzeni), nie jest płaska jak koło.

Potem dz rzuca kartonowe koło na podłogę. Ono upada i leży. Potem rzuca piłkę w kształcie kuli. Ona – jak większość kul – odbija się i turla.

Następnie R rozcina koło. Ma dwie płaskie połówki koła. Kroci pomarańczę na plasterki, otrzymuje kawałki w kształcie koła. (R wyjaśnia, że środek każdej kuli ma kształt koła).

Zabieramy

5. Piątek – wspólne zabawy

Zabieramy rodziców i rodzeństwo na wycieczkę wg możliwości i chęci i czasu:

- do parku

- na łąkę

- nad jezioro

- do lasu

- na wieś

- nad morze

Dobrze się bawimy i utrwalamy na zdjęciach

1.	Poniedziałek 01.06.2020	Słuchanie wiersza A. Widzowskiej <i>Dzieci na Ziemi</i> . Zabawy przy piosence <i>Święto dzieci</i> .
2.	Wtorek 02.06.2020	Słuchanie opowiadania D. Wawiłow <i>Chcę mieć przyjaciela</i> . Zabawka zręcznościowa – wykonanie prezentu dla przyjaciela
3.	Środa 03.06.2020	Zabawa matematyczna – <i>W murzyńskiej wiosce</i> . <i>Drzewko Marzeń</i> - wypowiedzi dzieci na temat ich największych marzeń, inspirowane fragmentem tekstu Z. Beszczyńskiej
4.	Czwartek 04.06.2020	Zapoznanie z figurą przestrzenną – kulą <i>Potrafię być twórczy</i> – przekształcanie narysowanej linii według własnych pomysłów. Ćwiczenia słuchowe.
5.	Piątek 05.06.2020	Zabieramy rodziców i rodzeństwo na wycieczkę